



MOTYL

PIĄTEK DNIA 16. PAŹDZIERNIKA 1829.

LISTY DO DZIECI POLSKICH.

LIST TRZECI.

Warszawa dnia 16. Października 1829 roku.

Kochany Synu.

Ponieważ obiecałeś Mamie pilność i uwagę, więc mogę spodziewać się iż nie zadam sobie próżnej pracy w pisaniu do ciebie, bo to całkiem stracony czas gdybyś czytał mię i nieuważał. Jest to pewna oznaka ograniczonego umysłu czynić iedno a śnić o drugim, albo też cale nie myśleć. Kiedy się uczysz zapomnij zabawy, kiedy się bawisz nie marz o nauce, gdyż inaczej ani się zabawisz ani nauczysz i trzeba będzie zaczynać po drugi raz. Iednym z najważniejszych punktów iest *przyzwoitość*, która zależy na czynieniu tego co wypada, i w czasie w iakim

wypada, gdyż co przystoi gdzie i kiedy może bardzo nie przystawać indziej. Naprzykład, niema nic nieprzyzwoitego częstkę dnia poświęcać zabawie, lecz zapewne pojmiesz że całkiembyś uchybił gdybyś czasu lekcji chciał grać kręgle albo w wolanta. Trzeba dobrze umieć tańcować na wieczorach i balach, ale wziętoby cię za warjanta gdybyś chciał tańczyć w kościele albo przy pogrzebie. Rozumiem że z tych przykładów pojmiesz znaczenie wyrazu *przyzwoitość*, po łacinie *decorum*, po francuzku *bienséance*, po niemiecku *wohlstand*. A ponieważ żyćzysz zostać człowiekiem porządnym, to jest zachowującym *przyzwoitość*, więc spodziewam się że podczas lekcji zechcesz sprawować się skromnie, uważnie i bez śmieszaków, poczem skacz i biegaj do woli.

B I O G R A F J E.

CHATTERTON (SZATTERTON.)

Chatterton Tomasz literat angielski sławny talentami, charakterem i dołą. Urodzony w Bristol roku 1752 z ubogich rodziców, został w piątym roku oddany do szkół skąd wkrótce jako nieuk oddalony. Wróciwszy do matki, nieumiejąc ieszcze czytać trafił pazypadkiem na starą księgę muzyczną, pisaną po francuzku której kolorowe obrazki obudziły iego ciekawość i nauczył się czytać aby się dowiedział co tam napisano. Odtąd z takim się powodzeniem nauce oddał że nabył wiele wiadomości a iak powiadają, ieszcze więcej zarozumienia. Wyszedł ze szkół w czternastym roku i został umieszczony iako aplikant przy Mecenasie Bristolskim. W ówczas to ieszcze zaszło zdarzenie w dalszem iego przeznaczeniu stanowcze.

Od dawna w kościele Panny Marji w Bristolu chowano siedm skrzyń papierów złożonych przez fundatora Wilhelma *Canyнге* bogatego kupca piętnastego wieku. Jedna z tych zwana wyłącznie skrzynią Pana *Canyнге* zamkniętą była na sześć kluczów, sześciu głównym dygnitarzom kościoła oddanych: klucze zaginęły a skrzynię kazano otworzyć i wyiąwszy z niej potrzebniejsze dokumenta zostawiono resztę niezamkniętą. Dobrał się Chatterton do pergaminów zaczął je wertować i oświadczył pewnego dnia iż znalazł skarb. Od tej zapewne chwili powziął myśl udawania starożytnych niby rękopismów. Wydostał sobie dawnych słowników angielskich i posłał w roku 1768 z okoliczności otwarcia nowego mostu w Bristolu, *Opis mnichów stary most popierwszy raz przechodzących ze starego rękopismu iak powiadał wyciągnięty, do dziennika tego miasta*. Ten kawałek ciekawy gdyby był autentycznym wzbudził uwagę; wywiedziano się skąd pochodził, lecz nie rozumiano aby Chatterton miał być onego autorem. Zaczęto go więc badać skąd wyrwał, lecz nie chciał odpowiedzieć, wytrwał na groźby iakie młodemu i niezbyt poważnemu jeszcze chłopcu czynić śmiano. Dopiero gdy poczęto z nim łagodnie, oświadczył że ten kawałek wydobyl ze skrzyni Pana *Canyнге* z ktorej posiadał jeszcze kilka ważnych rękopismów. *Opis mnichów* zwrócił nań uwagę i dał mu sposobność wychwalania dzieł Rowleya Mnicha XVgo wieku a przytem sprzedania kilku rękopismów antykwaryuszom Bristolskim. Nie czując się sposobnym zostawać dłużej w palestrze, napisał list do Ministra Horacego Walpole któremu przesłał próbki swoich odkryć, prosząc go, grzecznym odpisem ośmielony, o przyjęcie w służbę w którejby się więcej poezji mógł oddać. Walpole który dorozumiewał się podrobienia, wy-

raził mu niektóre wątpliwości nad autentycznością jego poezji, oświadczając niemożność obmyślenia mu posady. Coraz bardziej przykrząc u Mecenasa puścił się Chatterton o swoich siłach do Londynu gdzie go kilku xięgarzy dobrze przyjęło i zamówiło do pracy przy kilku perjo-dycznych pismach; w ówczas postanowiwszy zrobić sobie imię iakimkolwiek bądź sposobem, rzucił się zagorzale w partję opozycyjną która go przyjęła z takim zapałem że upoiony zaszczyceniami pisał do siostry »Gdyby pie-niądze tak się sypały iak honory, mógłbym ci dać 5,000 sterlingów posagu.» Wśród nadziei swoich utracił Lorda Maiora Beckford głównego protektora na zgon którego napisał elegje bardziej dowcipne niż czułe, iak można pomiarkować z następnego rachunku nakreślonego na xiążce którą miał mu zamiar dedykować, lecz której z po-wodu tego zgonu nie ogłosił.

Stracone jego śmiercią na dziele 1. fu. ste. 11. szyl. 6 den.

Zyskane na elegjach i innych pismach 5. fu. ste. 5. szyl.

Przeto cieszę się tą śmiercią za 3. fu. ste. 13. szyl. 6. den.

Przyzwyczajony do bardzo wstrzemięźliwego życia ponieważ z dzieciństwa sam się dobrowolnie ograniczał często chlebem i wodą, powiadaiąc, iż nie chciał się czy-nić niedołężniejszym niżeli go Bóg utworzył, odmawiał z opryskiem zaproszenia na biesiady któreby dostatniejszego czasu przyjął z wdzięcznością, a używał zyskanych pie-niędzy na powieszchowne oporządzenie i na uczęszczanie widowisk które mu się, powiadał, potrzebniejszymi stały iak pokarm; wreszcie wytrwawszy iak się zdaie kilka dni bez iedzenia, otrął się arsenikiem roku 1790 mając lat 87.

CHODOWIECKI.

Chodowiecki (Daniel Mikołaj) sławny malarz i sztycharz Pruski. Urodzony roku 1726 w Gdańsku z ojca korzennika, został bardzo młodo jeszcze, gdy mu ojciec odumarł, oddany przez ubogą matkę do terminu, także do handlu korzeni, lecz gdy zawołany gust rysunku do innego ciągnął go zatrudnienia, tyle się pracując nocami udoskonalił, że potrafił ściągnąć uwagę amatorów i posłany został w roku 1743 do Berlina gdzie u stryja malarował drobne przedmioty na tabakierkach. Nie znał jeszcze prawideł kompozycji, kiedy ujrzał przypadkowo akademickie wzory. Porzucił więc tabakierki oddał się całkiem innym studjom i pierwsze jego w tym nowym rodzaju próby ściągnęły uwagę najznakomitszych artystów. Sztychował podczas siedmioletniej wojny rozmaite stosowne przedmioty między innymi *Ieńcy Rossyjscy w Berlinie wspomagani przez mieszkańców*, jedna z najrzadszych jego robót. Wymalował był przed kilku laty mękę Chrystusa Pana w dwunastu miniaturowych wizerunkach, która tak się podobała iż mu mnóstwo ściągnęła obstalunków dla których porzucił malarstwo a zajął się pomysłem i wykonaniem licznych rycin do dzieł *Arjosta*, *Cerwanta*, *Gessnera*, *Lavatera*, *Lessynga*, *Klopstoka* i t. d. zwano go *Hogartem* Niemiec. Piastował urząd Dyrektora akademji sztuk i kunsztów mechanicznych w Berlinie, gdy go śmierć zaskoczyła roku 1801.

CHOMENTOWSKI.

Chomentowski Pułkownik Polski okazał się gorliwym i utalentowanym patriotą i w roku 1794 polecił mu Kościuszko ruszenie pospolite z okolic Chełma i Lublina

które się najmniej do opierania Roszjanom ukazywały skłonnemi, iednakże połączywszy się z Gene. Zaiączkiem Chomentowski po męźnej obronie pod Chełmem tamże zabity od kuli armatnej. Śmierć iego, pierwszy przegranej powód, tem boleśnieszą stratę zacnego obywatela uczyniła.

CZERNY.

Ierzy Czerny (Czarny) dowódzca i Xiążę Serbski, urodził się z familji szlachetnej okolic Białegogrodu; nie był ieszcze pełnoletnim gdy razu pewnego spotkawszy Turka który hardzie kazał mu się ustąpić grożąc że zastrzeli, tak się tem uraził iż go uprzędził i na miejscu z pistoletu trupem położył. Dla uniknienia następstw zabójstwa uciekł do ziemi Siedmiogrodzkiej a przystał do służby wojskowej austryackiej, w której został niebawnie podofficerem. Iednego dnia gdy mu Kapitan cielesną karę chciał domierzyć wyzwał go na pojedynek i zabił. Wrócił na ówczas do Serbji w 25 roku życia, został naczelnikiem bandy malkontentów Tureckich, a przez chrześcian uważany iako podpora i mściciel, czynił z lasów po których obozował krwawe i okropne przeciw Muzułmanom wycieczki, nie szczędząc płci ani wieku i niszcząc wszzerz i wzdłuż całą Serbji krainę. Ojciec Ierzego który się doń przyłączył aby uniknąć proskrypcji dwudziestu pięciu znakomitych Serbów nakazanej przez Turków wzburzony okropnościami w iego oczach przez syna popełnianemi, postanowił porzucić go i groził nawet wydaniem bandy Turkom, iezeliby nie poprzestała konduity obiecującej tak mało powodzenia. Ierzy Czerny błagał ojca o zmienienie przedsięwzięcia, lecz ten trwając w niem iechał do Białegogrodu. Syn iechał za nim, gdy przybyli na forpoczty Serbskie rzucił mu się do nóg prosząc go

o zmianie zgubnego zamiaru. Widząc go niewzruszonym dobył z zapasa pistoletu i został ojcobójcą. Ośmielony powodzeniami na Turkach wystąpił z Borów, podstąpił pod Białogrod 1. Października 1800 roku i opanował tę ważną twierdzę. Wnet ogłoszony Serbskim naczelnikiem rządził z władzą nieograniczoną, mimo oporu Senatu albo Synodu złożonego z szlachty i księży, oświadczył dekretem że za życia jego nikt się wyżej naczelnika wznosić nie ma, gdyż on sam wystarczał wszystkiemu i nie potrzebował doradców. W roku 1807 rozkazał powiesić brata który mu czci ubliżył i opanowawszy całą Serbję nakazał rzeź wszystkich Turków bez wyłączenia tych nawet którzy się dobrowolnie poddali. Ierzy Czerny później natarty 5dziesiątysięcznym wojskiem bronił odważnie granic Morawji póki nareszcie przemożony liczbą, nie uległ tak onej iako też usilnym rządowi Rossyjskiego przełożeniom. Przy lepiej wyćwiczonym wojsku miałby Czerny podobieństwo przywrócenia dawnego królestwa Serbskiego które pod Stefanem IIIcim oparło się było potędze Mogołów i zawierało w sobie Bułgarję, Macedonję i Bošnję. Traktat zawarty z Portą w roku 1812 wrócił Serbję Porcie Ottomańskiej, a Ierzy Czerny udał się do Petersburga w godności Generała. Chcąc w roku 1817 odzyskać skarb który iak mówią zakopał był w okolicach Semendrji udał się tam przebrany, lecz zdradzony przez gospodarza, wydany Turkom, został ścięty w Lipcu tegoż roku. Ierzy Czerny był wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, postawy cale nieprzyjemnej, mającej wszakże coś w sobie osobliwego. Pokrywał gwałtowność swego charakteru powierzchownością oziębłą i nieczułą, przepędzał niekiedy godzin kilka bez przemówienia i słowa, nieumiał zaś ani czytać ani pisać. Polował raz w rok z trze-

ma lub czterma set Pandurami, a zwierzyna upolowana sprzedawała się publicznie na jego korzyść.

Z A G A D K A.

Takę mam piękność w mem wiejskiem mieszkaniu,
Okragłą, świeżę, rumianę, śliczniuchną,
Ze patrząc na taką druchnę,
Trudno się bardzo oprzeć pożądanu:
Co lepsza ledwie iedno lato minie,
Iuż się wszystko w niej rozwinie,
Nawet piętnastej wiosny dziewica
Mniej dojrzała, mniej zachwyca...
Poznasz moią kochaneczkę,
Stąd że ma pulchną skóreczkę,
Ze ma płeć świetną i cerę rumianą,
Twarzyczkę pełną iak gdyby ulaną,
Ze wietrzny meszek okrywa iej postać...
Zazdrościsz, chciałbyś moiej przyjaciółki,
Zgłodniałym może apetytem dostać,
Nie, nie zapraszam do podobnej współki,
Ni się kwap zbyt, bo wiedz ku iej chwale,
Ze moiej lubej serce równe skale. 43

Explication de la gravure Nro 42. Fig. 1. *Chapeau de crêpe, garni de rubans et de deux bouquets à la princesse, Robe de gros de Naples.* Fig. 2. *Redingote à Collet et revers doublés de velours, Gilet gris de perle, Cravate noire mate sans Col de Chemise.*

Objaśnienie ryciny Nro 42. Fig. 1. Kapeluszek krepowy garnirowany wstążkami z dwoma bukietami *à la princesse*, Suknia grodenapłowa. Fig. 2. Surdut z kołnierzem i podszewką axamitną, Kamizelka perłowa, Chustka czarna bez kołnierzyka.
Znaczenie przeszłej Szarady — Tydzień.